

Za pieniądze i tylko dla pieniędzy

**działał zamachowiec ze Swidrow Małych
Matka nie przeżyła się śmiercią syna**

„Wieczór Warszawski“ przynosi szereg ciekawych informacji dotyczących osoby zamachowca, jego rodziny i okoliczności poprzedzających bezpośrednio zamach. Informacje te uzyskane zostały na prowincji w miejscu zamieszkania zamachowca, a u dzielnici ich jego sąsiadzi, a częściowo rodzina.

Zamachowiec pochodzi ze wsi. Ojciec jego posiada niewielką zagrodę o powierzchni 10 morgów ziemi własnej oraz 20 morgów przyznanych mu z parcelacji jednego z majątków.

Środowisko wybitnie przestępcze

Rodzina cała jest środowiskiem wybitnie przestępczym. Ojciec zamachowca przebywa obecnie w jednym z więzień, skazany za krzywoprzysięstwo. W więzieniu także znajduje się jeden z braci zamachowca oraz jego siostra matka. Matka pochodzi z nieprawego łoża, a jej siostra, czyli ciotka zamachowca, odbyła w swoim czasie karę więzienia za świętokradztwo (okradzenie kościoła).

Kryminalna przeszłość

Przeszłość zamachowca, pochodzącego z tej wybitnie przestępczej rodziny, jest kryminalna. Był on oskarżony w swoim czasie o usiłowanie wymordowania całej rodziny i skazany przez sąd na kilka lat więzienia. W drugiej instancji, co prawda, uniewinniono go. Miał potem sprawę za kradzież i odbył karę półtora roku więzienia.

Czterej bracia karani

Zamachowiec miał pięciu braci, z których czterech byli już karani i są notowani w kartotekach jako przestępcy. Piąty brat zarabia na swe utrzymanie jako muzyk. Dwaj bracia zamachowca przebywali przez pewien czas zagranicą, skąd zostali wysiedleni, byli bowiem podejrzani o wywrotową działalność i mieli na sumieniu liczne kradzieże, popełnione na obczyźnie. Jeden właśnie z tych deportowanych z zagranicy braci zamachowca nie mógł po powrocie do Polski nigdzie dostać pracy, ponieważ wiadomo było, że był karany przez sąd. Pożyty więc sobie dokumenty od swego przyjaciela i z cudzymi papierami przybył do jednego z miast, gdzie pod obcym nazwiskiem otrzymał pracę.

Najgorszy z całej rodziny

Najgorszym ze wszystkich braci był zamachowiec. Mieszkał

Student

Chciał przemycić 60.000 zł.

GDYNIA, 24. 7. — Za przestępstwo dewizowe został aresztowany i osadzony w więzieniu śledczym, student Walter Milewski, przed kilku laty przybyły z Ameryki.

Po sprzedaży swego domu w Warszawie usiłował on własnym jachtem „Synekura“ przemycić sumę 60.000 zł. Jacht ten krążył w ciągu wczorajszego dnia na wodach zatoki między Gdynią i Helem.

Ponieważ „manewry“ te wydały się podejrzane, zbliżyły się do niego motorówki straży granicznej, które dokonały rewizji dewizowej, wskutek czego ujawniono zamiar usiłowania szmuglu walutowego.

Rabin pobił kupca za krytykę wyroku

Większa awantura rozegrała się w biurze rabina Spiro w Kozienicach. Stawili się do niego „dintojre“ dwaj handlarze bydła bracia Nachum i Mojsze Kistenberg oraz oskarżeni przez nich rzeźnicy Luzer Piekalik i Chil Zalcberg. Rabin po rozpatrzeniu

wsł, w której się urodził i mieszkał. Byli przez niego terroryzowani. Gdy wrócił z więzienia, odgrażał się, że pozabija tych, którzy go „wysypali“ i przyczynili się do skazania. Zamiarów swoich nie zdążył wykonać, udał się bowiem do stolicy nie wiadomo w jakim celu.

Podejrzane schadzki

Po pewnym czasie powrócił do rodzinnej miejscowości. Było to bezpośrednio przed zamachem. Charakterystyczne jest, że w czasie, w której mieszkali zamachowiec, odbywały się często nocne narady i schodzili się jacyś podejrzani osobnicy. Byli to zapewne kamraci zamachowca, który miał szerokie znajomości wśród wykołajników i przestępców w całej okolicy.

„Przywiozę dużo pieniędzy“

Jeśli chodzi o to, co robił zamachowiec w dniu zbrodni, t. j. w niedzielę, 18 b. m., ustalono, że wyjechał on z domu na rowerze o godz. 11-ej rano. Pożegnał się z matką i oświadczył jej, że wróci we wtorek, dnia 20 b. m. i przywiezie z sobą dużo pieniędzy. Miał na sobie nowy garnitur, kupiony na kredyt, na który jego matka wystawiła weksel. Syn obiecał, że weksel wykupi natychmiast po powrocie.

Kto zapłaci za ubranie?

Matka zamachowca liczy lat około 60-ciu, jej córka, siostra zamachowca, ma 23 lata. Obie one przebywają obecnie na wsi. Matkę najwięcej trapi troska, kto zapłaci 100 złotych za nowe ubranie i co się stanie z rowerem syna. Jak wiadomo, rower ten został znaleziony w pewnym warsztacie stolarskim w okolicy. Nie przejęła się matka śmiercią swego syna. Chodzi jej tylko o to, aby po tym, co zaszło, nie odebra-

no rodzinie 20 morgów gruntu, jakie otrzymała na spłaty z parcelacji. Nie sypia więc nocami, martwiąc się — jak mówi — żeby na nich nieszczęście nie spadło.

Zakała osiedla

Naogół w całej wsi rodzina zamachowca uważana jest za zakalę osiedla. Wszystkie awantury, bijatki i kradzieże przypisywano zawsze tej rodzinie. Do kościoła nikt z tej rodziny nie chodził. Gdy się którego z nich pytano, dlaczego, w odpowiedzi słyszano bluźnierstwa. Gdy się kto tylko poskarżył na którego z tej rodziny, terroryzowali go, grozili zabiciem lub podpaleniem.

Wśród tych, którzy znali dob-

rze zamachowca i jego stosunki rodzinne, panuje opinia, że bez względu na to, z czyjego polecenia on działał, robił to za pieniądze i tylko dla pieniędzy.

Niewątpliwie już w najbliższych dniach można będzie podać do wiadomości opinii publicznej nazwisko zamachowca, nazwę wsi, z której pochodzi i inne bliższe szczegóły. Śledztwo też odsłoni tajemnicę, kto był tym, który kierował zbrodniczą ręką i za czyje pieniądze i z czyjego polecenia dokonany został zamach. Do czasu ustalenia wszystkich szczegółów anucie jakichkolwiek hipotez o środowisku, z którego pochodził zbrodniarz, jest przedwczesne.

Doniosłe rozporządzenie Goeringa Nacjonalizacja przemysłu metalurgicznego Rząd kładzie rękę na bogactwach kopalnych Niemiec

BERLIN, 24. 7. Ogłoszono dziś wieczorem rozporządzenie premiera Goeringa jako pełnomocnika do wykonania planu czteroletniego w sprawie eksploatacji bogactw kopalnych. Rozporządzenie to zapewnia bezwzględnie wykorzystanie wielkiej gałęzi gospodarstwa narodowego — metalurgii — ściśle w ramach dyrektyw rządu i równa się faktycznej nacjonalizacji.

Rozporządzenie przewiduje możliwość jednoczesnego koncesjonariuszy górniczych w celach wydobywania i eksploatacji minerałów. Zjednoczenie to może nastąpić w formie zapewnienia koncesjonariuszom górniczym udziału w towarzystwie, podejmującym się wydobycia i eksploatacji minerałów w zamian za cedowanie koncesji. Zarówno koncesja jak i wyposażenia techniczne danego zakładu górniczego przechodzą przy-

tym na towarzystwo. Rząd Rzeszy może być udziałowcem tego towarzystwa bez wnoszenia świadczeń wzajemnych.

Forma tych zmian ustalana będzie przez pełnomocnika do spraw planu 4-o letniego.

Do minerałów w sensie niniejszego dekretu należą wszelkie bogactwa kopalniane z wyjątkiem węgla kamiennego i brunatnego, soli kamiennej oraz soli potasowo - magnezowej i bornej, z czego wynika, że dekret ma być zastosowany przede wszystkim do żelaza i innych metali.

Jednocześnie z ogłoszonym powyżej dekretem premier Goering udzielił osobliście wyjaśnień przedstawicielom przemysłu. Zakomunikował on, że powołano już do życia towarzystwo, które pod kierownictwem rządu Rzeszy ma wydobycia i eksploatację zapasów rudy żelaznej w Niemczech w

Powiedz mi kochana, co Ty robisz w lecie,
Że masz twarz małą, gdy moja wciąż świeci?
Odpowiem otwarcie: dla mnie to zabawka,
Twarz odświeża świetnie ŻAKA „PRZEMYSŁAWKA“

Utaiony kartel producentów wapna

Orzeczeniem min. przemysłu i handlu ukarano grzywną 3.000 zł. spółdzielnię z ograniczoną odpowiedzialnością „Centrowapno“ w Wilnie za to, że rozwijając działalność kartelową, spółdzielnia „Centrowapno“ nie dopełniła obo-

wiązku zgłoszenia umowy do rejestru. Wyjątkowo niski wymiar grzywny dostosowano do słabej siły majątkowej producentów wapna, skartelizowanych w spółdzielni.

Rozwiązanie kartelu producentów tiulu

Po siedmiu latach walki konkurencyjnej doszło między 5-ciu czołowymi fabrykami tiulu w Polsce do zawarcia w listopadzie ub. r. porozumienia kartelowego w for-

mie spółki z o. o. pod nazwą „Zjednoczone Fabryki Tiulu“ w Warszawie. Mając w swym ręku scentralizowaną całą sprzedaż skartelizowanych wyrobów, spółka dyktowała na rynku ich ceny i warunki sprzedaży. Kartel ten wykreślił z rynku władzę w kierunku narzucenia odbiorcom cen wyrobów tiulowych dość wyższych od poprzednich.

Aby zlikwidować szkodliwe skutki działalności kartelu, minister przemysłu i handlu rozwiązał ten kartel z dniem 24 b. m.

Errata

W felietonie W. Szarego p. t. „Mój list“ w Dodatku niedzielnym ABC zakradł się błąd czereski. Mianowicie w 3-ej szpalcie 4 wiersz od dołu zdanie: „Przyjęcie stanowiska prezesa Rady Narodowej i t. d. winno brzmieć: „Przyjęcie stanowiska prezesa Rady Nadzorczej.“

Dwa tajemnicze szkielety z przed 25-ciu lat

Centrala służby śledczej stara się rozwiązać tajemnicę dwóch szkieletów, znalezionych w gęstym lesie na terenie gminy Broszycz w pow. Rachów. w odległości 2 km. od granicy polskiej, po stronie czeskiej.

O znalezieniu szkieletów nadziedzeli meldunek z policji czeskiej. Szkielety znaleziono, leżące pod drzewem. Komisja zbadała szkielety i stwierdziła, że należały one do mężczyzny i kobiety i przeleżały w lesie 25 lat. Na pischczach kościotrupa znajdowały się resztki obuwia sznurowanego i sztylpy. W pobliżu znaleziono 5-strzałowy rewolwer z naboja-

mi, portmonetkę zawierającą węgierskie bilony w koronach oraz metalowy zegarek, którego wskazówki zatrzymały się 5 minut przed 12-tą. Na szyi kościotrupa kobiety wisiał na złotym łańcuszku szklany medalion zawierający włosy. Na medalionie jest napis węgierskiej firmy jubilerskiej. Na palcu prawej ręki znajdował się pierścień brylantowy z szafirami. Wiek osób określono na około 30 lat. Przy kościotrupach leżała myśliwska strzelba.

Policja prowadzi dochodzenie w celu ustalenia nazwisk zmarłych i okoliczności ich śmierci

Zapowiedź demonstracji senatorów niemieckich

W przeciwieństwie do sejmu, gdzie nie zanoszą się na dłuższą dyskusję z okazji uchwalania czterech projektów ustaw śląskich, w senacie wystąpią dwaj senatorowie niemieccy, Wiesner i Hasbach, którzy, jak słychać, mają zamiar ze swych mów uczynić wielką demonstrację na tle sto-

sunków polsko - niemieckich. Oczywiście przedłoży to tylko obra dy senatu, a nie wywrze żadnego wpływu na powzięte uchwały.

W ciągu tego tygodnia sesja śląska będzie zakończona, zwłaszcza, że posłowie-rolnicy spieszą się do domu na żniwa, inni zaś do miejscowości wypoczynkowych.

Umowa zbiorowa W okręgu radomsko-kieleckim

KIELCE, 24. 7. Zlikwidowano ostatecznie długotrwały zatarg między przedstawicielami robotników a przemysłowcami branży odlewniczo - metalowej w okręgu radomsko - kieleckim. Na wspólnej konferencji w Radomiu została podpisana i potwierdzona przez związek przemysłowców oraz związki robotnicze nowa umowa zbiorowa, obowiązująca wstecz od 1 lipca b. r.

Na podstawie umowy we wszystkich fabrykach na terenie okręgu radomsko - kieleckiego obo-

wiązuje 46-godzinny tydzień pracy, robotnicy dniówkowi i akordowi od 1 lipca r. b. otrzymują 8 proc. podwyżki zarobków, a od 1 października r. b. dalsze 2 proc. podwyżki, czyli łącznie 10-procentową podwyżkę. Poza tym wprowadzono minimalną stawkę dla kobiet, która wynosi 25 gr. za godzinę. Wszystkie dotychczas stosowane wyższe stawki od tych, jakie przewiduje nowa umowa, obowiązują nadal i podlegają procentowej tej samej podwyżce.

Komuniści chcą połączenia z socjalistami

PARYŻ, 24. 7. Kongres partii komunistycznej w Montreuil został zakończony. Po mowie sekretarza generalnego Thoreza zostały przyjęte wnioski przewodniczącego klubu parlamentarnego partii i wiceprezesa izby deputowanych Duclosa w sprawie po-

łączenia się z socjalistami i utworzenia jednego wielkiego stronnictwa marksistowskiego. Jak wiadomo, sprawa ta jest od roku przedmiotem dyskusji pomiędzy komitetami wykonawczymi stronnictw socjalistycznego i komunistycznego.

6 mies. więzienia dla księdza za „szkodliwe“ kazania

BERLIN, 24. 7. Przed sądem nadzwyczajnym w Monachium stanął Jezuita ks. Maier pod zarzutem „publicznych wynurzeń przeciwko kierownictwu państwa oraz ich zarządzeniom“.

W toku rozprawy ks. Maier wyjaśnił, iż stoi z dala od polityki,

a w swych wystąpieniach miał na oku tylko sprawy religii. Sąd skazał ks. Maiera na 6 miesięcy więzienia.

W dwóch innych miejscowościach Niemiec ukarano aresztem dwóch księży za wygłoszenie kazań, uznanych przez władze za „szkodliwe“.

Ceny ogłoszeń

za miejsce wysłane i milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpaltach): na 1-ej stronie — 1 zł w tekście (wśród artykułów) — 70 gr. w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty — wyjaśnienia — 1.50 zł. opisy specjalne — 3 zł., lektarskie — 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobnie po 20 gr. za wyraz, duże liter — w ogłoszeniach „drobnych“ liczy się z oddzielnymi wyrazami, — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Dział ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 72743.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC“ Sp. z ogr. odp.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefon 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejsc „ABC“ Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30. ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumeraty Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. 1 piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Poczta 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa. PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135. PRENUMERATA: miejscowa (z odnośnikiem do domu) i na prowincji zł. 2.50 miesięcznie; wydanie B wraz z dzielnymi Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.